W WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., sobota, 4 października 1941 r. Rok II-Nr 238 (344)

T E L E G R A M Y

DZIENNE WYDATKI W.BRYTANII NA WOJNĘ.
Londyn, 3.X.(R) W.Brytania wydaje obecnie dziennie ok.13 milionów f.szt. z czego ok.11 milionów na cele wojenne.

REKORDY BRYT. PRODUKCJI LOTNICZEJ.
Londyn, 3.X.(Pol.Radio) Wrzesień był rekordowym miesiącem brytyjskiej produkcji lotniczej zarówno całych aparatów, jak i motorów, części składowych i bomb.

SKUTECZNOŚĆ ATAKÓW LOTNICTWA BRYT.
Londyn, 3.X.(R) O skuteczności ataków brytyjskiego lotnictwa marynarki wojennej świadczą cyfry podane przez jednego z wyższych oficerów marynarki bryt. podczas przemówienia wygłoszonego w Londynie.

Okazuje się, że lotnictwo marynarki bryt. od początku wojny zatopiło lub uszkodziło 40 n-plskich okrętów wojennych i 440 tys.t.statków handlowych, oraz strąciło ok.200 samol.nplskich.

Wyniki te potwierdzają przekonanie, panujące w dowództwie marynarki brytyjskiej, że torpeda jest główną bronią samolotów marynarki wojennej.

KIEDY UDERZY W. BRYTANIA.
Londyn, 3.X.(BOP) Bryt.min.lotnictwa Sir A.Sinclair w przemówieniu, wygłoszonym w Middesborough, oświadczył m.inn., że armia brytyjska uderzy wtedy, gdy nagromadzone będą odpowiednie zasoby. Nastąpi to jednak dopiero po zupełnym rozbiciu niemieckich linii komunikacyjnych, i zniszczeniu przez bombowce RAF-u ważnych niemieckich fabryk przemysłu wojennego oraz podkopaniu woli do walki w narodzie niemieckim.

Po długich przygotowaniach i badaniach, po zaopatrzeniu się w bombowce znacznie doskonalsze od tych, jakie mają Niemcy, posiadając lepsze od nich zaopatrzenie i bardziej niszczące bomby, lotnictwo brytyjskie zrzuci w nadchodzących miesiącach takie ilości bomb na Niemcy, jakich Niemcy dotychczas nigdy nie zrzucili na Anglię. Plany są opracowane. Załogi samolotów są gotowe do akcji.

Min.Sinclair apelował do robotników fabryk samolotowych o przyśpieszenie produkcji. Uprzedził też ludność W.Brytanii, że w ciągu zbliżającej się zimy liczyć się musi z atakami niemieckimi, które mogą być cięższe od dotychczasowych.

CHURCHILL O BOMBARDOWANIU RZYMU.
Londyn, 3.X.(R) W czasie przemówienia w Izbie Gmin premier Churchill poruszył również sprawę bombardowania Kairu. "Stawiano sobie nieraz pytanie, mówił premier, dlaczego jeszcze nie bombardowaliśmy Rzymu, skoro mówiliśmy, że uczynimy to, gdy bombardowany będzie Kair. W odpowiedzi na to pytanie musimy stwierdzić, że sam Kair nie był jeszcze bombardowany. Samoloty n-plskie zaatakowały jedynie placówki wojskowe, znajdujące się w okolicach Kairu. Jest zresztą rzeczą jasną, że mamy takie samo prawo bombardować Rzym, jak Włosi, którzy rok temu bombardowali Londyn, sądząc, że znajdujemy się w przededniu upadku. W każdym razie nie zawahamy się bombardować Rzymu ze wszystkich naszych sił i z najwyższą energią, jeżeli względy wojskowe będą tego wymagały i jeżeli trzeba będzie to uczynić".

Mówiąc o ewentualnym przyszłym rozwoju działań wojennych Churchill zapowiedział, że na wiosnę należy się

spodziewać na wschodzie walk znacznie gwałtowniejszych od tych, których byliśmy świadkami dotychczas. Groźba najazdu na Anglię stanie się też bardziej aktualna.

W parlamentarnych kołach brytyjskich uważają, że angielska ofenzywa powietrzna przeciwko Włochom ulegnie wzmożeniu. Natężenie to wyrazi się przede wszystkim w ogólnym ciężarze ofenzywy R.A.F., a nie koniecznie w doborze odpowiednich obiektów. Sprawa ta wywołała szereg zapytań w Izbie Gmin. Interpelanci odesłani zostali do ostatniej deklaracji premiera Churchilla, który m.in. omówił sprawę bombardowania Rzymu.

We wrześniu brytyjskie siły lotnicze zniszczyły 212 aparatów nieprzyjacielskich, tracąc 211 maszyn. 123 samoloty niemieckie zniszczono nad Europą, 11 nad Anglią, 12 w Rosji, 50 samolotów "osi" strącono na Śr. Wschodzie, a 16 zestrzeliła marynarka. Anglicy strącili 172 samolotów nad Europą, a resztę na innych frontach.

WŁOSI O R.A.F-ie.

Zurich, 3.X.(R) "La Stampa" pisze: "Naród brytyjski, zawdzięcza wiele swoim siłom lotniczym. Pomniejszanie siły nieprzyjaciela jest zawsze poważnym błędem. Należy zawsze mówić z całą szczerością o swoim przeciwniku. Musimy stwierdzić, że brytyjska obrona p-lotnicza oraz bryt.system sygnałowy jest niemal doskonały. Niemieckie bombowce i pościgowce, gdy walczą w pobliżu wyspy, znajdują się zawsze w gorszej pozycji, gdyż RAF w porównaniu z Luftwaffe posiada tam niewątpliwą przewagę. Eskadry niemieckie, gdy udają się do W.Brytanii, są natychmiast sygnalizowane, obrona zorganizowana jest świetnie. Czynnik moralny pracuje również na rzecz pilotów RAF-u, którzy bezpośrednio bronią swej ojczyzny. W czasie walki otrzymują oni dyrektywy i pomoc od swego dowództwa. Zapał bryt.pilotów osiągnął rozmiary wprost gigantyczne".

Głos to b.charakterystyczny.

STRATY LOTNICTWA NIEMIECKIEGO.

Londyn, 3.X.(AA) Sprawozdawca lotniczy Agencji arabskiej donosi, że straty niemieckiego lotnictwa w ciągu ub. roku wyniosły ponad 12 tys.samolotów i conajmniej 24 tys.lotników. Od początku bitwy o W.Brytanię straty niemieckie wyniosły 14 tys.samol.i 28 tys. lotników.

SKAZANIE NA ŚMIERĆ P. COLETTA.

Londyn, 3.X.(R) Specjalny trybunał francuski w Paryżu skazał na śmierć sprawcę zamachu rewolwerowego na Lavala i Deata. Nie ulega wątpliwości, że trybunał ten działał według dyrektyw wowódcy niem. wojsk okupacyjnych gen.Stuelpnagla.

TERROR NIEMIECKI W EUROPIE.

Londyn, 3.X.(Pol.Radio). Z Czech nadchodzą nowe wiadomości o terrorze stosowanym przez nowego "protektora" Heydricha. W Pradze stracono znów 18 Czechów. Poprzedniego dnia liczba straceń wyniosła 38 osób. Gestapo aresztowało nowych 110 osób.

Wśród ofiar terroru hitlerowskiego znajdują się dwaj generałowie czescy Mikulasz Molecal i Karol Swatek znany fabrykant wyrobów włókienniczych E.Pollak, prof.uniw.w Brnie V.Groch i dr V.Wirok.

B.prem.marionetkowego rządu czeskiego gen.Eliasz, skazany na śmierć przez t.zw. niem.trybunał ludowy w Pradze, nie został podobno jeszcze stracony. Prasa szwedzka donosi z Berlina, że po skazaniu gen.Eliasza prez. Hacha miał złożyć swą dymisję, Heydrich jednak odmówił przyjęcia dymisji.

Pomimo terroru opór czeski nie słabnie i powtarzają się wystąpienia antyniemieckie. W trzy dni po zjeździe młodzieży krajów słowiańskich w Moskwie, hasła uchwalone na tym zjeździe, były już wypisane na ścianach domów w Czechosłowacji.

Prez. Benesz wygłosił w Londynie przemówienie, transmitowane przez radio, w którym ostrzegał społeczeństwo czeskie, aby nie uległo podszeptom prowokatorów niemieckich i nie dało się przedwcześnie sprowokować do otwartej rewolucji. Krok taki wykorzystałby Heydrich dla usprawiedliwienia akcji terrorystycznej. Przyjdzie czas, oświadczył Benesz, gdy każda zbrodnia popełniona przez siepaczy niemieckich w Czechosłowacji i we wszystkich innych krajach okupowanych będzie tysiąckrotnie pomszczona.

W Jugosławii trwają ostre walki. W Zagrzebiu zabito przed dwoma dniami dwóch Niemców. Pawelicz, domagając się wydatniejszej pomocy od Włochów, przyznał, że nie jest w stanie opanować sytuacji w Chorwacji.

Stosunki w Chorwacji i Albanii tak się zaostrzają, że Mussolini wezwał do Rzymu dowódców wojsk włoskich na tych obszarach, dla omówienia sposobów opanowania sytuacji. Niemcy dali podobno Mussoliniemu do zrozumienia, że jeśli nie potrafi sam opanować sytuacji, to będzie musiał zrezygnować z okupacji krajów bałkańskich.

-o0o-

PRZEGLĄD POLITYCZNY TYGODNIA

Każdy tydzień tej wojny, która przypomina powieść sensacyjną, napisaną przez trochę obłąkanego pisarza, zbliża nas do rozwiązania zagadki: jaki będzie dalszy jej ciąg i zakończenie. Każdy tydzień odsłania coraz nowsze dalsze horyzonty. Z mroku przyszłości wyłaniają się kształty wydarzeń, których wagę możemy odgadywać, ale które dopiero historia należycie oceni.

Bieżący tydzień uchylił znów rąbka zasłony wojennej i - zdaje się - tym razem snop światła przeniknął nieco głębiej niż zazwyczaj. Owym snopem światła stały się słowa mężów, kierujących narodami imperium w tej wojnie i wydarzenia istotnie brzemienne w treść.

Winston Churchill wygłosił przed Izbą Gmin przemówienie, w którym zasumował wysiłek wojenny Wielkiej Brytanii i sytuację wysp Zjednoczonego Królestwa w obliczu zimy.

Zdaniem Churchilla:

1) Wielka Brytania powstrzymała niemiecką ofenzywę na Atlantyku,

2) Wielka Brytania ma dziś więcej żywności niż na początku wojny (wbrew pogróżkom Hitlera, że 2/3 ludności Anglii wymrze z głodu).

3) Że nie wiele czasu już dzieli W. Brytanię od chwili, kiedy rozpocznie się olbrzymi dopływ sprzętu amerykańskiego. Razem z produkcją brytyjską pozwoli to Anglii przetrzymać zwycięsko rok 1942.

Ale...

1) Należy liczyć się z dalszym zaostrzeniem wojny podwodnej.

2) Nie wiadomo, czy Hitler zająwszy postawę obronną w Rosji nie skieruje części swych armii w kierunku Doliny Nilu, czy też Hiszpanii (aby tędy dotrzeć do Afryki północnej), bądź też czy nie podejmie próby najazdu na Wielką Brytanię. "Mógłby też podjąć te wszystkie trzy przedsięwzięcia razem: na wielką skalę.

3) Nieostrożna zapowiedź Hitlera o rozpoczęciu wojny na Atlantyku, winna być ostrzeżeniem, że nie należy nigdy mówić o przyszłej strategii. W obecnej sytuacji W. Brytanii nieda się niczego publicznie powiedzieć, coby nie było pożyteczne dla nieprzyjaciela.

Churchill wypowiedział jedno stwierdzenie doniosłe. Oto w pancerzu wojennym Niemiec, zdawało się niewrażliwym na ciosy powstała już pierwsza szczerba. Lotnictwo niemieckie po stratach nad Anglią i w Rosji stało się obecnie najsłabszą z broni Hitlera.

W ustach Churchilla mowa tego rodzaju oznacza bardzo wiele. Człowiek, który obejmując swe stanowisko, obiecał narodowi angielskiemu jedynie pot, trud i łzy nie bawi się w tani optymizm, i jeśli coś w jego słowach brzmi optymistycznie, to muszą być rzeczywiście realne podstawy do takiej oceny.

Pożytecznym uzupełnieniem mowy Churchilla jest oświadczenie doświadczonego męża stanu Afryki Południowej, marsz. Smutsa. Zdaniem jego, trzeba będzie w prawdzie stoczyć wiele krwawych walk, ale sojusznicy mają największe niebezpieczeństwa już poza sobą i minęli najważniejszy zakręt.

Jakby ucieleśnieniem słów obu mężów stanu są wypadki rozgrywające się wokoło olbrzymiego frontu: w Londynie, Teheranie i we Włoszech.

Konferencje, jakie po powrocie z Londynu gen. Wavell prowadzi z gen. Nowikowem, dotyczą nietylko obrony Kaukazu i ewentualnego udziału w niej milionowej armii hinduskiej. Pewne napomknienia wskazują na to, że powstaje przedłużenie lewego skrzydła frontu rosyjskiego, przedłużenie idące przez Syrię, Irak, Iran aż do Indii. Nie czekając, aż los obecnego frontu zostanie rozstrzygnięty, Anglia wraz z Rosją tworzą nową linię obronną, równie silną, a z biegiem czasu niewątpliwie silniejszą, niż obecna.

Bez przesady, da się powiedzieć już dziś, że jesteśmy świadkami powstawania największego w dziejach świata frontu: od Murmańska do Birmy.

Front ten ma już w chwili obecnej dość mocny fundament na którym może się oprzeć. Jest tym fundamentem wielki i stale pęczniejący zasób sił brytyjskich w rejonie Środkowego Wschodu. Prasa, stanowiąca w tych obszarach probierz sytuacji, (a szczególnie prasa angielska) nie tai swojej radości z powodu tego ciągłego przypływu samolotów, czołgów, dział i wszelkiej broni na ważny bastjon Śr. Wschodu stanowiący przez tysiące lat klucz do panowania nad światem.

Anglia krzepnie i utwierdza się w każdej dziedzinie. Im bardziej to jest widoczne, tym bardziej Anglicy stają się powściągliwsi i ostrożni w ocenie. Taki już jest ich charakter.

Każdy kto bywał na zawodach lekkoatletycznych zna moment, kiedy w biegu, rozgrywanym przez dwóch przeciwników jeden z nich wyczerpany walką zaczyna nagle tracić siły i zostaje - metr po metrze - w tyle za zwycięskim rywalem. Kto wie, czy już teraz

nie obserwujemy podobnego momentu w wyścigu wojennym.

Włochy, równorzędny do niedawna partner Niemiec w tej wojnie, wykazują już wszystkie cechy wyczerpania.

Doniesienia z Italii nabierają ostatnio charakteru sensacyjnego. Kraj ten może stać się wkrótce widownią doniosłych wydarzeń. Czyta się o poważnej chorobie Mussoliniego, o głębokiej niechęci całego narodu do dalszej wojny, a nawet o skłonnościach Mussoliniego do zawarcia odrębnego pokoju z Wielką Brytanią. Ostatnie gwałtowne naloty brytyjskie na 10 miast włoskich z Turynem, Mediolanem i Genuą na czele, mogą te skłonności bardzo spotęgować. Równocześnie jednak aż zbyt wiele jest doniesień o całkowitej kontroli Niemiec nad tym krajem, a pogłoski o ewentualnym zastąpieniu Mussoliniego przez Farinacciego (bardziej posłuszne narzędzie "Führera") świadczą, jak daleko już wpływ Hitlera opanował organizm włoski.

Zdaje się, że dobrowolnie, czy pod przymusem, Włochy pozostaną nadal wprzągnięte w rydwań wojenny Niemiec. Muszą jednak zgasnąć ostatnie złudzenia niemieckie, co do wartości tego rodzaju partnera.

Nietylko Włosi ale i Niemcy zaczynają tracić oddech. Terminarz wojenny nie został zrealizowany, straty w ludziach i materiale na froncie rosyjskim są olbrzymie. W tych warunkach nie można zbytnio dziwić się Hitlerowi, że milczał od kilku miesięcy, czekając widocznie na sukcesy na froncie ros.

Nic dziwnego, że w tych warunkach - fałszywe zazwyczaj - pogłoski o akcji pokojowej Niemiec, nabierają cech prawdopodobieństwa. Tym razem nie ciekawą rolę "gołębia pokoju" wzięła na siebie Turcja, która za natchnieniem von Papena, rozpisuje się w swej prasie na temat możliwości zakończenia wojny.

Wiemy o co chodzi tutaj. Niemcy czując, że wysiłek wojenny jest ponad ich możliwości, radeby zrobić małą pauzę "dla zaczerpnięcia oddechu, a równocześnie - aby nie demaskować swojej słabości, powierzają tę niemiłą misję pokojową pośrednikowi.

Wiele trzeba będzie jeszcze stoczyć krwawych walk - jak powiedział marsz. Smuts - ale chyba najgorsze jest już za nami. Powoli role zmieniają się. Niemcy upodobniają się do Anglii z początków wojny, a Anglia uzyskiwać zaczyna przewagę materiałową i ludzką Niemiec, jaką te posiadały w r.1939 nad aliantami.

Ubiegły tydzień był bogaty w wydarzenia rozgrywające się poza frontami. Nacisk Niemiec na Turcję napotyka na silną reakcję w postaci energicznych posunięć W.Brytanji, zdecydowanej niedopuścić do utraty tak ważnego teatru wojny, jakim są Dardanele i czworobok Azji Mniejszej. Umowa handlowa turecko-brytyjska, w myśl której Anglia zobowiązuje się wybudować urządzenia portowe w Mersynie i Aleksandrecie i zakupić dużą ilość surowców tureckich, świadczy o tym, że Wielka Brytania rzuciła na szalę gry atut swej potęgi finansowej.

Niszczycielska wojna w Rosji trwa z niesłabnącym natężeniem. Lawina piechoty, czołgów i lotnictwa Niemiec (20 nalotów dziennie) na Leningrad napotyka na silny opór milionowej armii rosyjskiej. Wojska sowieckie odbiły Szlisselburg i odzyskały najkrótsze połączenie kolejowe z Moskwą. Na froncie pod Murmańskiem i na froncie środkowym działania sowieckie noszą nadal charakter ofenzywny, choć więcej mówi się o niszczeniu dywizji niemieckich, niż o zdobyczach terenowych. Front południowy przesunął się obecnie jeszcze bardziej na wschód. W chwili obecnej toczy się między Połtawą a Rostowem wielka bitwa pomiędzy głównymi siłami gen.von Reichenau'a a siłami Budiennego. Próba przedarcia się wojsk sowieckich odciętych pod Kijowem w kierunku sił głównych - nie powiodła się i setki tysięcy żołnierzy rosyjskich bądź poległo, bądź znalazło się w niewoli niemieckiej !

Skrajny odcinek frontu południowego, na przesmyku pod Perekopem, jest widownią zażartych walk o opanowanie Krymu. Niemcy już od tygodnia bezskutecznie szturmują ten odcinek. Dopiero masowe użycie wojsk spadochronowych mogłoby otworzyć im drogę do Sewastopola, jednego z największych portów na morzu Czarnym.

W całej Rosji padają już deszcze, a na północy śnieg. Nie oznacza to bynajmniej zakończenia działań wojennych. Pół milionowa armia legendarnego gen. Blüchera szkolona na Syberii jest już w drodze do Europy, i w listopadzie ma wejść do akcji. Przy wsparciu angielskiego lotnictwa i czołgów może ona stać się ważnym czynnikiem w tej wojnie.

W tych dniach minęło sto dni od rozpoczęcia wojny niemiecko-rosyjskiej. Ten "jubileusz" zbiegł się zdawno zapowiadaną konferrencją angielsko-amerykańsko-sowiecką w Moskwie, rozważającą zagadnienia dostaw dla Rosji. Przedstawiciele Anglii i Ameryki, Beaverbrook i Harriman w swych oświadczeniach zapewnili Rosję o pomocy na największą możliwą skalę. Możemy być więc pewni, że ta wojna obchodzić będzie

jeszcze niejeden swój "studniowy" jubileusz.

Rzut oka w przyszłość, jaki daje studium wypadków bieżącego tygodnia nas Polaków, usposabia optymistycznie. Każe nam jednak uzbroić się w cierpliwość. Fala, która nas niesie w tej olbrzymiej zawierusze dziejowej jest jeszcze daleko od brzegu. Nie wiemy jeszcze czy wylądujemy w zacisznym porcie wśród niebezpiecznych raf. Niewiadomo, czy otoczy nas łagodny pejsaż, pełen dobrobytu i spokoju, czy też będziemy musieli się borykać z losem, oszczędzać, zbroić. Na te wszystkie pytania dziś jeszcze nie otrzymamy odpowiedzi.

Ale jedno wiemy. Zawierucha wojenna musi się wypalić do końca. Im gruntowniej tym lepiej. Im więcej ruin i zgliszcz u naszych wrogów, tym więcej lat spokojnej i szczęśliwej pracy dla Polski.

Może to brzmi brutalnie, nawet ktoś powie - niemoralnie. To trudno. Taka jest nasza, polska racja stanu.

Witold Domański.

K R O N I K A   B R Y G A D Y

4 P A Ź D Z I E R N I K

Dziś: Franciszka z Assyżu
Jutro: P l a c y d a

Kalendarzyk historyczny:
1675 Zakończenie obrony Trembowli.
1705 Koronacja Stanisława Leszczyńskiego.

4 p a ź d z i e r n i k 1939.

Grupa gen. Kleeberga.
Całodzienne walki. Dywizja "Kobryń" pokonując 13 niem. dyw. - zadecydowała o zwycięskim wyniku walk.
Wobec zupełnego braku amunicji gen. Kleeberg postanowił złożyć broń.

5 P A Ź D Z I E R N I K

Dziś: P l a c y d a
Jutro: B r u n o n a

Kalendarzyk historyczny:
1831 Koniec powstania listopadowego.

5 p a ź d z i e r n i k 1939

Grupa gen. Kleeberga.
Kapituluje - na warunkach honorowych.

T E M P E R A T U R A

w dniu 5.X. o g. 7-ej w słońcu 29°C
w cieniu 26°C
o g. 12-ej w słońcu 49°C
w cieniu 27°C

Ppor. Fr.T. - Dziękujemy za uznanie. Zgadzamy się w zupełności z Panem Porucznikiem. Dlatego właśnie nie drukowaliśmy ani jednego opisu, któryby nie zawierał momentów krzepiących. Faktów zaś historycznych już, jakiekolwiek by one były odmienić nie da się.

S P R O S T O W A N I A

W nr-rze 16-tym "NASZYCH DRÓG" str. 15 podpis pod reprodukcją obrazu Jarömy "Kościół w Tobruku" - ma brzmieć "Kościół w Bardii". Na str. 19 szpalta lewa wiersz 34 ma być "4 października" zamiast "8 października".

Do dzisiejszego numeru gazety "Ku Wolnej Polsce" dołączamy dodatek Nr 40 p.p. "NASZ TYGODNIK".

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

PO KONFERENCJI MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa, 3.X. (R) Lord Beaverbrook i Harriman oświadczyli na konferencji prasowej, że przywieźli od prem. Churchilla i prez. Roosevelta pisma odręczne dla Stalina.

Lord Beaverbrook podkreślił nadzwyczajne zrozumienie strony rosyjskiej dla zagadnień będących przedmiotem obrad konferencji. Wielka pilność wykazana podczas konferencji moskiewskiej dobrze wróży - jego zdaniem - o przyszłości i zapowiada bardzo szybkie nadejście potrzebnego Rosji materiału wojennego. Rosjanie byli bardzo zadowoleni z przebiegu obrad.

DUŻA PORAŻKA WOJSKOWA JAPOŃCZYKÓW.

Londyn, 3.X. (Pol. Radio) Japończycy, którzy rozpoczęli ofenzywę na stolicę prow. Hunan-Czansza ponieśli znaczną porażkę. Wojska ich zostały odparte przez Chińczyków, którzy podjęli kontrofenzywę i zdołali okrążyć ok.30 tys. Japończyków. Straty japońskie w ciągu 2 tygodniowych walk wyniosły 40 tys. ludzi.

Wskutek natarcia Chińczyków na centralnym i południowym froncie Japończycy musieli zarządzić generalny odwrót. Uważane jest to za wielkie zwycięstwo marsz. Czang Kai Szeka i tę bitwę nazwano punktem zwrotnym w wojnie japońsko-chińskiej.

HITLER WRESZCIE ZABRAŁ GŁOS.

Berlin, 3.X. (R) Hitler przybył na jeden dzień do Berlina celem wygłoszenia przemówienia. Czyniąc aluzję do ostatniej mowy Churchilla na wstępie zaznaczył, że nie przybył odpowiadać jednemu z tych mężów stanu, którzy zadają sobie pytanie, dlaczego milczał dotychczas, lecz aby rozpocząć kampanię pomocy zimowej. Od 48 godzin na wschodzie rozwijają się gigantyczne operacje, mające przyczynić się do pokonania wroga. Nie pragnąłem

tej walki. Ale nigdy nie zrezygnowaliśmy z niepodległości niemieckiej. Po przeglądzie działalności partii nar.-socj. przed wojną Hitler ostentacyjnie podkreślił przyjaźń, łączącą go z Mussolinim i stałe polepszanie się stosunków z Japonią. Jeśli wysiłki, jakie uczynił nie doprowadziły do przyjaźni z Anglią, to dowód, że przyjaźń ta nigdy nie mogła być zapewniona. Sprawcy wojny przekonają się, że wojna jest złą rzeczą dla Anglii. Rozstrzygnie - walka zbrojna. Toczy się walka między prawdą i kłamstwami i zakończy się zwycięstwem prawdy. Od dwóch lat Niemcy miażdżą jednego przeciwnika po drugim. Nie pragnąłem tego. Wszystkie moje propozycje pokoju zostały odrzucone przez sprawcę wojny Churchilla. Wobec tego doszedłem do wniosku, że rozstrzygnięcie winno być osiągnięte orężnie. Rozstrzygnięcie to na setki lat zaważy na dziejach świata. Starałem się osiągnąć porozumienie z Moskwą. Dotrzymałem zobowiązań. Ani słowo nie ukazało się o bolszewiźmie w prasie niemieckiej. Rosja chciała otrzymać bazy w Dardanelach, choć zaprzeczył temu Mołotow. Uważnie śledziliśmy Rosję i w maju przekonaliśmy się, że Moskwa skorzysta z pierwszej sposobności, aby uderzyć. Zachowałem milczenie, aż do powzięcia decyzji, najtrudniejszej w moim życiu. Rozpoczęła się największa walka w dziejach świata i wszystko potoczyło się zgodnie z planem. Nie poczyniliśmy błędów w naszych rachubach co do dzielności żołnierza niemieckiego, ani co do gigantycznych przygotowań nieprzyjaciela i niebezpieczeństwa jakie przedstawia dla Europy. Mam prawo to powiedzieć, gdyż nieprzyjaciel ten jest już złamany.

W sierpniu i wrześniu ub.r. okazało się, że osiągnięcie rozstrzygnięcia z Anglią na Zachodzie, które zaabsorbowałoby całe lotnictwo niemieckie było niemożliwe, gdyż miałem na tyłach państwo, przygotowujące się do uderzenia na mnie w takim momencie ".

Następnie Hitler poświęcił uwagę frontowi wschodniemu. Przy tej sposobności wyraził uznanie swym sprzymierzeńcom Włochom, Węgrom, Rumunom, Finom, Słowakom i Chorwatom oraz oddziałom ochotniczym z Hiszpanii, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii a nawet Francji. Zapewniwszy, że komunikaty niemieckie są dokumentami prawdy, zakomunikował, że liczba jeńców rosyjskich wynosi 2,5 miliona ludzi, oraz że Niemcy zniszczyli 20 tys. dział, 18 tys. czołgów i 4,5 tys. samolotów sowieckich.

W sprawie Polski Hitler powiedział z całym cynizmem, że "Opatrzność nie pozwoliła Polakom przyjąć zaproponowanych przez niego warunków, zamiast wojny". Jest to nowy dowód, że Hitler z całą premedytacją zmierzał do wytępienia narodu polskiego.

HITLER PRZYGOTOWUJE ATAK NA MOSKWĘ.

Moskwa, 3.X.(R) Walki toczą się na całym froncie. Drugie natarcie niem. na Murmańsk zawiodło. Pod Leningradem wojska sow. poprawiają swe pozycje. Niemcy przystępują do okopywania się. Wojska sow. na wyżynie Wałdajskiej (na półn. wsch. od m. W. Łuki odciągają siły v. Loeba od Leningradu. Partyzanci sow. walczą skutecznie w okolicy jez. Ilmen. Przeciwnatarcia wojsk marsz. Timoszenki uniemożliwiają v. Bockowi przyjście z pomocą wojskom atakującym Leningrad. Po ataku gen. Sterna zepchnięto 20-cia dyw. niem., z których 5 straciło połowę stanu. Rozbito 30 niem. dyw. piech. Na połudn.-zachodnim odcinku Niemcy ponieśli znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Na odcinku pod Kijowem Niemcy przegrupowują wojska prawdopodobnie do ataku na Moskwę.

Na połudn. froncie Niemcy prą na Charków, napotykając jednak ciągle na opór wojsk Budiennego. Odessa trzyma się doskonale. Ataki niem. na Perekop natrafiają również na silny opór Rosjan. Dnia 30 ub.m. zniszczono 20 samol. niem., kosztem 9 rosyjskich. Ub. nocy dokonano nalotu na Moskwę.

Obecnie w walkach na froncie wschodnim bierze udział ok. 500 dywizyj, w czym 320 rosyjskich, 178 niem., 21 rumuńskich, 16 fińskich, 4 włoskie i 2 węgierskie.

SUKCESY RAF-u NA ZACHODZIE.

Londyn, 3.X.(R, Pol. Radio) Raf atakował w ciągu ub. doby doki w Ostendzie i Brest, gdzie są jeszcze pancerniki "Scharnhorst" i "Gneisenau" oraz krążownik "Prinz Eugen", St. Nazaires i lotniska w krajach okupowanych. Wszystkie bombowce bryt. powróciły z nalotów nocnych. Za dnia atakowano n-pla nad kanałem La Manche, strącając 7 myśliwców niem. straty bryt. wyniosły 3 aparaty. Z konwoju złożonego z transportowca i 7 statków plot, podpalono transportowiec i 3 statki plot, 1 zatopiono, a pozostałe uszkodzono. Zbombardowano też barki u wybrzeży Belgii, 3 niem. statki handlowe u wybrzeży Norwegii i fabrykę w tym kraju. W czasie nalotu na Anglię strącono 3 bombowce niem. były szkody i ofiary w ludziach.

NAGROMADZENIE SIŁ PRZECIW LIBII.

Kair, 3.X.(R) Na froncie libijskim sytuacja bez zmian. Prasa donosi, że wojska nowozelandzkie zajęły stanowiska na froncie, podkreślając przy tym, że w Zachodniej pustyni zgromadzono duże siły.